

III. RECENZJE

Divéky Adorján: Az Arany Bulla hatása a lengyel jogra (Wpływ Złotej Bulli na prawo polskie). Budapeszt 1942.

Wydana w czasie wojny praca dawnego wykładowcy dziejów węgierskich na Uniwersytecie Warszawskim i zasłużonego badacza stosunków polsko-węgierskich prof. A. Divékiego stanowi rozszerzenie znanych u nas poprzednio rozpraw „La constitution du Royaume de Jérusalem et les institutions hongroises et polonaises” (referat na międzynarodzie historyków w Warszawie, 1933) oraz „Pochodzenie węgierskiej Złotej Bulli i jej wpływ na prawo polskie” (Kraków 1938). Divéky widzi w prawie węgierskim czynnik pośredniczący, którym pewne pojęcia prawne z konstytucji królestwa jerozolimskiego a nawet aragońskiego przenikały do Polski od XIV wieku. Jakże są te momenty, gdzie oddziaływanie prawa węgierskiego na dawne prawo polskie najsilniej występują? Prof. Divéky wylicza następujące momenty: punkt z przywileju budzińskiego, mówiący o tym, że król nie będzie się zatrzymywał w czasie podróży po Polsce w dobrach szlachty czy klasztorów bez ich zgody, wykazuje wpływ trzeciego punktu Złotej Bulli („super praedia servientum nec domos nec villas descendemus nisi vocati...”). Z kolei punkt siódmy Złotej Bulli, mówiący o tym, że szlachta nie jest obowiązana walczyć poza granicami kraju, chyba tylko gdy król jej zwróci wszystkie koszty, ma swój znany odpowiednik w prawie polskim. Tak samo i jedenasty punkt Złotej Bulli o ograniczeniach dla cudzoziemców przy nadawaniu im urzędów znalazł swe odbicie w przepisach polskich. Znane prawo „neminem captivabimus” odpowiada drugiemu punktowi Złotej Bulli „quod nemo condemnatur nisi fuerat citatus”. Wreszcie i prawo „de non praestanda oboedientia” ma niewątpliwie swe źródło w 31 punkcie Złotej Bulli, t. zw. „ius resistendi”; być może też, że na ostateczne sformułowanie tego artykułu w Polsce (1607) oddziałał wpływ niedawnych wydarzeń na Węgrzech, gdzie podczas powstania Bocskaya stosowano „az ellenallás joga”.

Poza prawem publicznym wpływ prawa węgierskiego daje się zauważyć i w zakresie prawa prywatnego (wpływ t. zw. „leánynegyed” na powstanie „czwarcizny”).

Rozprawa prof. Divékiego jest przykładem badań historyczno-prawnych z terenu dwu narodów, dwu nauk. Dziedzina tego rodzaju badań porównawczych bynajmniej nie jest wyczerpana opracowanym

przez prof. Divékiego wpływem prawa węgierskiego na prawo polskie. Nie obyło się bowiem i bez procesu odwrotnego, który czeka jeszcze na swego badacza, a mianowicie wpływu pewnych polskich pojęć prawnych na tworzenie się pewnych form na Węgrzech. Tak jak „*ius resistendi*” miało się dostać z Węgier do Polski, tak znów formalne zorganizowanie samego oporu przejęli Węgrzy od Polaków. Franciszek II Rakóczy opowiada w swych cennych dla tej epoki pamiątnikach, że gdy w r. 1705 na zgromadzeniu w Szécseny zastanawiali się Węgrzy nad formą organizacyjną oporu przeciw cesarzowi, jeden z przywódców węgierskich Bercsényi zwrócił uwagę, że „trzeba iść za przykładem Polaków, gdyż ten naród jest wolny i zazdrosny o swą wolność — niema u nich nic zwykleszego jak skonfederowanie się wzajemną przysięgą, wybór wodza i działanie pod jego kierownictwem dla obrony zagrożonej wolności” (*Histoire des révolutions de Hongrie*, Haga 1739, II, 252—253). Późniejszy wybór Rakóczego na wodza, związanie się wzajemną przysięgą stanowiło więc niechybnie wzorowanie się na polskich przepisach konfederackich. Tak samo i używany odtąd a przed tym niespotykany na Węgrzech termin „Stany Skonfederowane” zapożyczony też jest z Polski. To „prawo konfederackie” nie rozwinęło się jednak tak jak w Polsce.

Jan Reychmann

Friedberg Marian: *Kultura polska a niemiecka*, tom I/II, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946.

Pojawienie się na półkach księgarskich ponad 40 arkuszy druku obejmującego dzieła Mariana Friedbergä „*Kultura polska a niemiecka*” należy do wydarzeń pierwszorzędnej wagi w dziejach historiografii polskiej. Autor poświęcił znaczną część swej pracy zagadnieniom ustrojowym Polski średniowiecznej, to też na tym miejscu wyłącznie zagadnieniom tego typu uwagę poświęcić należy; skoro zaś dzieje ustroju znalazły swe miejsce w ramach dziejów kultury, należy się najpierw zastanowić nad tematem i układem całej pracy. I otóż w pierwszym rzędzie stwierdzić trzeba, że tytuł, który autor nadał swemu dziełu niezbyt ściśle odpowiada jego przebogatej treści. Zresztą już w podtytule autor sprecyzował w odmienny sposób temat książki jako „elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej”. w kilku zaś miejscach jeszcze bliżej scharakteryzował cel, który mu przyświecał w pisaniu pracy (t. I, str. 20, t. II, str. 5, 225 etc). Dzieło Friedberga posiada przecież cechy i walory wielkiego dzieła syntetycznego na temat historii polskiej kultury średniowiecznej — szkoda, że o cechach tych wnosić nie można na podstawie zbyt skromnego tytułu.

Na czoło naszych rozważań wstępnych wysunąć się muszą 3 grupy zagadnień o znaczeniu zasadniczym: 1. problem treści jaką F. podkłada pod wyraz „kultura” oraz roli zagadnień ustrojowych w ramach historii